

## 2. Niedziela po Epifanii

**Hasło tygodnia:** „*Zakon został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa*” (J 1,17)

**Psalm tygodnia:** Ps 105,1-8

**Pieśń tygodnia:** „Radośnie śpiewajmy, w sercach Panu grajmy!...” (80); Radość jest w Tobie...” (817)

**Biblijne teksty:** I – J 2,1-11; II – Rz 12,(4-8) 9-16; III – 2 Mż 33,17b-23; IV – 1 Kor 2,1-10; V – Mk 2,18-20 (21.22); VI – Hbr 12,12-18 (19-21) 22-25a

**Myśl przewodnia:** Objawienie chwały Jezusa prowadzi do wiary

Niedziele po Święcie Epifanii, zgodnie ze znaczeniem słowa *epifania* (objawienie), wprowadzają nas w historię i treść objawienia Bożego. Objawienie posiada swoją historię. Wszchemogący i wieczny Bóg objawił moc i potęgę swoją w dziele stworzenia (Ps 8; 104). Przed wiekami stanął na drodze Abrahama, nakazał mu opuścić dom ojca i udać się do nieznanego mu ziemi (1 Mż 12,1n). Od tej chwili Bóg nieustannie ingerował w dzieje człowieka, uczył go woli swojej i wskazywał na cel życia. Historię zbawienia, którą Bóg rozpoczął w pełni realizować od chwili powołania Abrahama, podzielić można na kilka etapów. Słowa hasła tygodnia: „*Zakon został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa*” wskazują na dwa wydarzenia, które w dziejach zbawienia posiadają fundamentalne znaczenie. Powołany przez Boga lud izraelski, otrzymał prawo, według którego miał żyć i postępować, aby spełnić swoje dziejowe posłannictwo. Prawo zostało nadane, aby nastąpiło poznanie grzechu (Rz 3,20; 7,7), którego zapłatą jest śmierć (Rz 6,23). Jednakże prawo było także przewodnikiem do Chrystusa (Ga 3,24). W Chrystusie zaś objawiona została łaska i prawda. Ewangelista Jan pisze, że łaska i prawda „*stała się*”, a więc zaistniało coś nowego, odmiennego od poprzedniego etapu dziejów zbawienia ludzkości. Łaska i prawda stała się, bo łaska nie jest jedynie łaskawym pochyleniem się Boga nad człowiekiem, ale eschatologicznym darem, który wszystko przemienia i stawia człowieka w zupełnie nowej sytuacji wobec Boga. Prawda zaś według ewangelisty Jana jest objawioną w Chrystusie rzeczywistością Bożą, gdyż Jezus powiedział: „*Ja jestem prawdą*” (J 14,6). Objawieniem tej rzeczywistości jest Chrystus, gdyż w Nim był Bóg. Prawda stała się, gdyż „*Słowo ciałem się stało*” (J 1,14).

W 2. Niedzielę po Epifanii Kościół czyta ewangelię o cudzie w Kanie Galilejskiej. Cud przemiany wody w wino zmuszał do postawienia pytania: Kim jest Ten, który przemienia wodę w wino? Kto może zmieniać przeznaczenie rzeczy? I uczniowie Jezusa odpowiedzieli sobie na to pytanie, chociaż może ich odpowiedź nie była jeszcze precyzyjna.

2. Niedziela po Epifanii przez Ewangelię o cudzie w Kanie Galilejskiej (J 2,1-11) wskazuje na Jezusa, jako objawiciela stwórczej mocy Bożej, przemieniającej stworzenie. Przez

cud w Kanie Galilejskiej Jezus objawił swoją chwałę, a gdzie Chrystus objawia chwałę swoją, tam człowiek musi odpowiedzieć, podjąć decyzję. Uczniowie Pańscy odpowiedzieli wiarą. Światło, które rozbłysło w Kanie Galilejskiej pomogło uczniom Pańskim uwierzyć w Jezusa jako Chrystusa.

W Jezusie Chrystusie spełniła się więc prośba Mojżesza, męża Bożego: „*Pokaż mi, proszę, chwałę swoją!*” (2 Mż 33,18). Mojżesz nie mógł zobaczyć oblicza Bożego i być zachowany przy życiu. Dane mu było jedynie spojrzeć na Boga z tyłu, a więc – jak powiedział ks. dr Marcin Luter – na „plecy Boże”. Boga poznajemy po Jego przejściu, po pozostawionych przez Niego śladach. Trwałym śladem pozostawionym przez Boga w historii, jest Chrystus, w którym zamieszkała pełnia boskości (Kol 1,19).

Kościół przez lekcję apostołską (Rz 12,9-16) przypomina w 2. Niedzielę po Epifanii wszystkim wyznawcom Jezusa Chrystusa, że wiara w Syna Bożego, która winna być odpowiedzią na objawienie się Boga w Chrystusie, nie jest czymś statycznym, lecz w pełni dynamiczną mocą, nadającą życiu nowy sens. Jest znakiem przeobrażenia życia w obliczu objawiającej się chwały Bożej w Chrystusie Jezusie. Przypomina więc prawdę, którą apostoł Paweł sformułował w słowach: „*W Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nie znaczą, lecz wiara, która jest czynna w miłości*” (Ga 5,6). Apostolska lekcja jest wezwaniem do wiary czynnej w miłości, wiary, która nie może być obłudna i zwrócona do siebie. Wyznawcy Jezusa powinni wyprzedzać się wzajemnie w miłości, wspierać się w potrzebach, okazywać gościnność, błogosławić wzajemnie, z pokorą służyć jeden drugiemu. Apostoł Paweł domaga się od nas, aby okazywanie braterskiej miłości było radosnym działaniem, któremu towarzyszyć powinna wytrwała modlitwa. Dlatego:

„Radośnie śpiewajmy,  
W sercach Panu grajmy! (...)  
Tam na wysokości,  
Kędy są radości,  
Anieli śpiewają  
I nas zachęcają.  
Śpiewajmy serdecznie  
Bogu chwałę wiecznie”.

\* \* \*

„Jednorodzony Syn Boży, równy we wszystkim Ojcu, wziął na siebie naszą naturę, pozostając, kim był i racząc stać się, kim nie był: prawdziwy Bóg – prawdziwym człowiekiem. Nie ściągając na się jakiegokolwiek plamy grzechowej, połączył siebie z nami, z naszą naturą, nie naruszoną i całkowitą, o prawdziwym ciele i o prawdziwej duszy ludzkiej. Mocą Ducha Świętego począł się w łonie matki swej, Najświętszej Dziewicy. Nie wzdragał się ani przed narodzeniem w kobiecie, ani przed wyrastaniem z niemowlęctwa i dzieciństwa. W ten sposób Słowo Boga Ojca, zjednoczone z istotą ludzką, mogło przemawiać i potęgą Bóstwa i słabością ciała, z ciała mając czynności ludzkie, z Boskiej istoty – nadprzyrodzone siły. Podług

ludzkiej natury działał więc, gdy łaknął, pragnął, zasypiał; często po ludzku lękał się, płakał i smucił; w ludzkiej wreszcie naturze mógł być ukrzyżowanym, umierać, spoczywać w grobie. Natomiast Bóstwo w Nim sprawiało, że mógł chodzić po morzu, przemieniać wodę w wino, wskrzeszać umarłych, wstrząsnąć wszechświatem przez swoją śmierć, i wstąpić wraz ze zmartwychwstałym ciałem nad wszystkie wysokości niebios. Dla tych więc, co uwierzyli, nie ma miejsca na wątpliwości co do tego, że w Nim jedne rzeczy należy przypisać człowieczeństwu, a inne Bóstwu Jego. W Nim powiadam – gdyż w dwu Jego naturach „jeden” jest Chrystus, ten sam, co i boskiej swej potęgi nie utracił, i rodząc się, stał się prawdziwym, pełnym człowiekiem” (Leon Wielki)

„Tu się tedy nauczcie, iż Pan, Bóg nasz, sam czwarte przykazanie uczcił. Bo gdzie wesele, to jest, ojciec i matka są, tam też musi być gospodarstwo, tam też będzie żona i dzieci, służebnicy i służebnice, bydło, rola, rzemiosło i inne pożywienie. To wszystko współ Chrystus Pan jako święty żywot i błogosławiony stan nam zaleca, abyśmy nim nie gardzili, ale go w uczciwości mieli i wielce sobie wazyli, jako on go w uczciwości miał. A przeto ta ewangelia jest trafnym kazaniem dla młodych ludzi, aby się uczyli, jako Panu Bogu w domu i gospodarstwie służyć można, i nie trzeba nic osobliwego poczynać. Bo każdy gospodarz i ojciec, który dom swój w bojaźni Bożej rządzi, dziatki i czeladkę swoją ku bojaźni Bożej i poznaniu jego, ku karności i pocziwości przywodzi, ten zaiste jest w błogosławionym i świętym stanie. Także też i niewiasta, która dziatki opatrzą jedzeniem i piciem, omywaniem i myciem, tej nie potrzeba, aby o świętszy i błogosławieński stan dbała. (...) Bo tu widzimy, iż Chrystus Pan sam na wesele szedł. Obecnością swoją uczcił nie tylko wesele, ale stan małżeński” (Marcin Luter)

Ks. Manfred Uglorz